

Pro-Ject swoją gramofonową ofertę rozwija od dawna i wciąż w tempie ekspresowym. Dokładne zapoznanie się z nią przekracza już nasze redakcyjne siły (trzynaćcie... serii!), ale i tak w żadnym teście nie zabraknie Pro-Jecta.



PRO-JECT X8

To gramofon zupełnie inny od trzech pozostałych. I nie chodzi tylko o to, że jest jedyną w tej grupie konstrukcją z napędem paskowym. Jest najmniej obciążony historią, tradycją, dawnymi wzorcami, do których nawiązują konkurenci. Pro-Ject występuje z innej pozycji – współczesnego autorytetu, który doskonalili technikę gramofonową przez ostatnie kilkadziesiąt lat systematycznie i odważnie. Ma propozycje dla bardzo różnych klientów, mniej i bardziej wymagających lub zamożnych, mniej i bardziej nowoczesnych lub nostalgicznych, byle łączyły ich jedno – chęć słuchania czarnych płyt.

Chassis X8 wygląda dość typowo i nie budzi emocji, widzimy prostopadłościenną „skrzynkę” bez finyzyjnych profili. X8 nie będzie taką luksusową ozdobą salonu jak japońskie gramofony z tego testu, ale Pro-Ject już przyzwyczaiał nas do innych walorów swojego sprzętu. A jednak to X8 jest dostępny aż w trzech wariantach kolorystycznych – czarnym, białym (obydwa na wysoki połysk) i w naturalnej okleinie orzechowej.

X8 jest gramofonem „masowym”, ale nie chodzi o masową sprzedaż. To w największym skrócie taka konstrukcja, w której odpowiednio duża masa i dobór materiałów odpowiadają za tłumienie wibracji zarówno tych pochodzących z zewnątrz (np. drgania generowane przez zespoły głośnikowe), jak i z samego gramofonu (od napędu czy generalnie części ruchomych). Konceptcja masowa ma rywala w koncepcji odsprężanej, gdzie zarówno cały gramofon, jak i jego poszczególne sekcje względem siebie mają być izolowane od drgań (albo izolowane mają być ich drgania).

Dużą masę, jak i wewnętrzne tłumienie zapewniają w X8 dwa główne elementy – plinta oraz talerz. Pro-Ject sięgnął po część rozwiązań z droższego modelu *Xtension 9*. Plinta została wykonana głównie z MDF-u i dodatkowo wzmocniona specjalną mieszanką; czymś w rodzaju metalowego „granulatu”, którego składu ani struktury dokładnie nie znamy. Talerz waży aż 5,1 kg; jest wycięty z jednego bloku aluminium i wypełniony materiałem tłumiącym jego drgania. W komplecie znajduje się filcowa mata.

Ramię w X8 jest typowe dla Pro-Jecta, który stosuje jednoczęściowe karbowane rurki już od wielu lat. Oznaczenie 9cc *EVO* wskazuje, że to ramię 9-calowe (dokładnie 230-mm, więc nieco krótsze niż u Denona i Technicsa).

Elementy ruchome są zainstalowane do masywnego kształtownika C, przewody sygnałowe wyprowadzono w dolnej części kolumny ramienia do gniazda DIN (typowe dla wielu zaawansowanych ramion gramofonowych); w komplecie z X8 jest kabel zakończony na zewnątrz wtykami RCA, ale dostępna jest też wersja z XLR-ami.

Chociaż w ostatnich latach Pro-Ject zaczął stosować napędy bezpośrednie, są to raczej próby okazjonalne, większość konstrukcji ma wciąż napęd paskowy, tak jak X8. W tym przypadku napęd nie jest ukryty, silnik zainstalowano w lewym tylnym narożniku plinty, pasek oplata zewnętrzną krawędź talerza.

Wewnętrzny, mały subtalerz to część kompleksowego systemu oparcia dla głównego talerza, współpracująca z łożyskiem. Przygotowano je w tzw. formule odwróconej, z ceramiczną kulką, na której opiera się górna część talerza. Taki zabieg pozwolił ustawić środek ciężkości (talerza) poniżej głównej, obrotowej płaszczyzny łożyska. W X8 łożysko ma dosłownie ciężkie zadanie, bo obraca pięciokilogramowy talerz. Ceramiczna kulka łożyska jest więc mocno obciążona.

Aby „ulżyć” mechanice, Pro-Ject zastosował dodatkowy system magnetyczny.

Zmniejszając obciążenie, z jakim musi zmagać się łożysko, zwiększana jest jego trwałość, a także zredukowane tarcie i związany z nim „szum”, który może wpływać na delikatny sygnał z wkładki.

Sam silnik prądu zmiennego to niewielki mechanizm wbudowany w plintę. Towarzyszy mu jednak zaawansowana elektronika (choć forma ściennego zasilacza wcale na to nie wskazuje...) – precyzyjny, cyfrowy generator, który całkowicie uniezależnia gramofon od kaprysów zasilania „ściennego” (230 V). Takie rozwiązanie ma też zaletę funkcjonalną, umożliwiając wprowadzenie wygodnego, elektronicznego przełącznika obrotów (do wyboru 33,3 oraz 45 obr./min) w górnej części plinty. Nie trzeba (co w dawnych czasach bywało zmartwieniem gramofonów Pro-Jecta) mować się ze zmianą ułożenia paska.

Fabryczna kalibracja napędu w X8 jest bardzo staranna. Odchyłka od bazowej prędkości obrotowej wyniosła zaledwie 0,3% (talerz obracał się minimalnie za szybko). Nie mniej imponujące są nierównomierności W&F – tylko 0,14%.

X8 jest godnym konkurentem dla znakomitego (w tej dziedzinie) Technicsa *SL-1200GR2*, dobrze zaprojektowany i wykonany może być więc zarówno napęd paskowy, jak i bezpośredni.



Filcowa mata jest dość cienka, ale wystarczająca by uzyskać prawidłowe ustawienie ramienia.



Przycisk w górnej części plinty to przełącznik prędkości obrotowej, silnik załączamy przyciskiem umieszczonym pod dolną krawędzią podstawy.

X8 to jeden z najlepszych gramofonów Pro-Jecta, mimo to dołożono starań, aby zainteresował nie tylko „ostrzelanych” audiofilów, lecz by jego uruchomienie okazało się jak najmniej kłopotliwe dla mniej doświadczonych (tak jak w przypadku tańszych gramofonów). Jednak nie uciekniemy od kilku obowiązkowych czynności. Procedura sprowadza się do instalacji talerza i paska napędowego, wyregulowania siły nacisku igły oraz siły anti-skatingu (w obydwu przypadkach czeka nas instalacja dodatkowych elementów). Wkładka jest już zainstalowana, a jej geometria fabrycznie ustawiona.

Ramię jest wyposażone w cały zestaw regulacji, w tym zmianę kąta VTA, a nawet azymutu.

W tym ostatnim przypadku obracamy całą rurką (a nie tylko główką), śruba blokująca znajduje się nieopodal pionowej kolumny. Taką wszechstronnością kalibracyjną (w tym teście) może się pochwalić jeszcze tylko Unitra Fryderyk.

Współpraca Pro-Jecta z Ortofonem zaczęła się dawno temu i trwa w najlepsze. Wprawdzie w wybranych, tańszych modelach gramofonów Pro-Ject stosuje własne wkładki (a przynajmniej z własnym logo, nie wiemy kto jest ich rzeczywistym producentem), jednak zwykle instaluje modele renomowanej duńskiej firmy. Ortofon jest jednym z najstarszych i największych producentów wkładek, ma ofertę tak szeroką, że Pro-Ject znajduje w niej prawie wszystko, co jest mu potrzebne, a przecież gramofonów ma bez liku.

X8 możemy kupić także bez wkładki, a jeżeli (tak jak w przypadku egzemplarza dostarczonego do testu) jest to fabrycznie złożony zestaw, wówczas nosi dodatkowe oznaczenie SuperPack i jest uzbrojony we wkładkę Ortofon Quintet Blue.

Jest to druga od dołu wkładka w serii Quintet, w całości wypełnionej konstrukcjami typu MC.

Ramię to własną konstrukcją Pro-Jecta; karbonową rurką jest zintegrowana z główką.

Niebieski Quintet jest racjonalnie zaprojektowany, pasuje do nowoczesnych gramofonów i elektroniki, niekoniecznie bardzo wyrafinowanych, skomplikowanych przedwzmacniaczy.

Wszystkie wkładki z serii Quintet mają charakterystyczną, dużą i kanciastą obudowę. Podwieszane nawet pod sporą główką prezentują się bardzo okazale. Obudowa nie ma zaokrągleń, ani nawet podcięcia czy wyprofilowania w dolnej części, która prowadzona jest równoległe do powierzchni płyty. Quintet przesuwają się nad jej powierzchnią trochę jak nisko zawieszony, sportowe auto nad jezdnią. Mniejsze nierówności jeszcze przejdą, ale gdyby ktoś miał jakieś historyczne, mocniej pofalowane płyty, to należy uważać – Quintet nie lubi jeździć po wertepach. Taki kształt bywa jednak pomocny w trakcie kalibracji (ułatwia ocenę prawidłowej geometrii), o co ostatecznie nabywca gramofonu nie musi się jednak martwić (bo wkładka skalibrowana jest przecież fabrycznie).

Quintet Blue jest wyposażona w igłę o szlifie eliptycznym; w dodatku jest to zaawansowana konstrukcja typu „nude”, a więc taka, w której diamentowa jest nie tylko sama końcówka igły (jak w tańszych wariantach „bonded”), ale jej większa część. Pozwala to uzyskać niższą masę, igła tego typu w bardziej precyzyjny sposób odczytuje informację z rowka.

Ortofon Quintet Blue ma też bardzo uniwersalny poziom napięcia wyjściowego (0,5 mV), co jest gwarancją poprawnej pracy z większością przedwzmacniaczy (nie muszą mieć bardzo wysokiego wzmocnienia, zupełnie wystarczy 60 dB. Impedancja wewnętrzna jest niska (zaledwie 7 Ω), Ortofon rekomenduje minimalne obciążenie 20 Ω , chociaż najlepsze efekty przynoszą nieco wyższe wartości – ok. 70–100 Ω .



Talerz jest wycięty z jednego kawałka aluminium i waży ponad 5 kg.



Na spodniej stronie talerza wklejono pierścień tłumiący drgania.



Wyjątkowa masa plinty wynika nie tylko z jej grubości ale i ze wzmocnienia MDF-u metalowym „granulatem”.

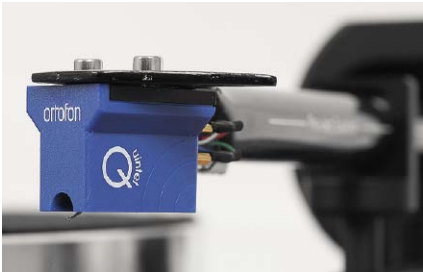
Wszystkie gramofony są zbalansowane

X8 jest jednym z najnowszych gramofonów Pro-Jecta, w którym producent promuje koncepcję zbalansowanej ścieżki sygnału. Przypomnijmy, że w gramofonach oznacza ona coś zupełnie innego niż np. we wzmacniaczach – takie prowadzenie sygnału z wkładki do przedwzmacniacza, aby nie łączyły żył masowych (kanału lewego i prawego). Ma to pozytywny wpływ na stereofonię. Transmisja zbalansowana z gramofonu nie wymaga żadnych innowacyjnych rozwiązań; trzeba tylko przestrzegać pewnej „higieny” w prowadzeniu sygnału. I korzystać z wkładek MC nie ze względu na ich ogólną jakościową przewagę nad

MM, ale pewną cechą konstrukcyjną. We wkładkach MM najczęściej montowana jest wewnętrzna siatka ekranująca, do której są podłączone masy obydwu kanałów, co już na tym etapie zaprzecza możliwość ich separacji. Wkładki MC mają masy rozdzielone.

Drugim ograniczeniem bywa konstrukcja przedwzmacniacza (jego elektroniki, ale często nawet sposobu podłączenia samych gniazd). Do transmisji zbalansowanej nie są natomiast potrzebne (w przypadku gramofonu) gniazda XLR; jeśli zadbamy o niezależność żył masowych, wystarczą RCA.

Wewnętrzne okablowanie gramofonu zwykle spełnia wymagania tak zdefiniowanej transmisji zbalansowanej, przewody lewego i prawego kanału nie mają punktów wspólnych. Inaczej mówiąc – (prawie) każdy gramofon jest zbalansowany, natomiast wyjścia XLR (w gramofonie) dają jeszcze inne korzyści, niezależne od samego zbalansowania – wynikają one z konstrukcji kabli i sposobu prowadzenia ekranu. Ponadto gramofon z wyjściem XLR nie wymaga zazwyczaj stosowania dodatkowej żyły masowej (do przedwzmacniacza).



Pro-Ject od lat współpracuje z firmą Ortofon, która dostarcza wkładki do większości jego gramofonów - w przypadku X8 to nowoczesny model MC *Quintet Blue*.



Napęd paskowy X8 podstawowymi parametrami nie ustępuje napędom bezpośrednim.



Odwrócone łożysko z ceramiczną kulką pracuje lżej dzięki systemowi magnesów, zmniejszającemu nacisk talerza.



ODSŁUCH

Z modelem X8 nie są związane żadne sentymenty, nie jest to ożywiona legenda ani nawiązanie do jakichkolwiek niedzisiejszych konstrukcji. X8 nie jest „obciążony” zobowiązaniami względem dawnych wzorców. Mimo to profil brzmieniowy X8 był spodziewany, bowiem austriacka firma demonstrowała go już wcześniej wiele razy.

Pro-Ject ponownie chce nam pokazać, jak dużo można odczytać z płyty winylowej. Nie tylko esencji i barwy, ale też dynamiki i informacji.

To można połączyć, nie trzeba jednego poświęcać na rzecz drugiego, chociaż niektórzy przedstawiają takie „alibi”. Oczywiście do pewnych granic, jednak muzyczna i techniczna wszechstronność X8 pokazuje, że można osiągnąć więcej niż tylko klimat. Dokładne „przebadanie” X8 zajęło mi więcej czasu, ale dzięki temu mogę odpowiedzialnie stwierdzić, że to brzmienie nie ma słabych punktów, chociaż nie pod każdym względem jest mistrzowskie czy spektakularne. X8 nie jest „czarodziejem”.

Skojarzenie wizualne jest takie, że swoją pozornie ciężką wkładką X8 wyciska z płyt wszystkie dane, zapewnia stabilność tonalną, dynamiczną solidność i porządek w przestrzeni.

Bas jest zwięzły, nawet krótki, bez najmniejszego pogrubienia i smużenia. Dokładny, oszczędny, ale różnicujący, przejrzysty w basowych nawarstwieńcach i oczywiście sprawny rytmicznie. Nie podgrzewa średnicy, więc i ta jest neutralna, czasami bliska i ekspresyjna, czasami smutniejsza i wycofana; zawsze na swoim miejscu, bez wyraźnych tendencji i faworyzowania... nawet samej siebie. W kontekście hipotetycznego obowiązku nadania analogowi cech

szczególnych, które w łatwy sposób pozwolą mu udowodnić swoją przewagę nad „cyfrą”, można to uznać za jego niedopełnienie... bowiem z pierwszego lepszego kawałka winyłu nie popłynę ku nam gorący strumień prawdziwej muzyki, ale przesłuchajmy ich więcej, a wtedy zdarzą się i „zjawiskowe”, i beznadziejne, czym X8 udowodni swoją otwartość i rozdzielczość. Duży w tym udział mają wysokie tony.

Taka jest też góra pasma – zdecydowana, selektywna, świeża, bez kompleksów i „analogowych” hamulców. Zgodnie z nagraniem (i tłoczeniem) może być intensywna, nawet ofensywna albo sucha i brudna, albo dźwięczna i czysta... czy też intymnie szemrząca – jednak rzadko jest słodka i miękka. Z takimi wysokimi tonami można słuchać wszystkiego z wielką satysfakcją albo z... niesmakiem, że zabrakło analogowo-politycznie poprawnego owijania w bawełnę.

Przeźreń jest obszerna, nasycona wybrzmieniami, pogłosami, z precyzyjnymi lokalizacjami, ale bez powiększania i przybliżania pozornych źródeł. X8 gra profesjonalnie, jakby pewien swoich racji, ale nie buzuje emocjami.

PRO-JECT X8

CENA

11 300zł

DYSTRYBUTOR

Audio Center Poland

www.audiocenter.pl

WYKONANIE

Ciężka plinta i talerz, napęd paskowy (jedyne w tym teście), zaawansowane łożysko, firmowe, karbonowe ramie. Znakomita wkładka Quintet Blue (MC) w komplecie. Uniwersalny wygląd, bez nawiązań i zobowiązań.

FUNKCJONALNOŚĆ

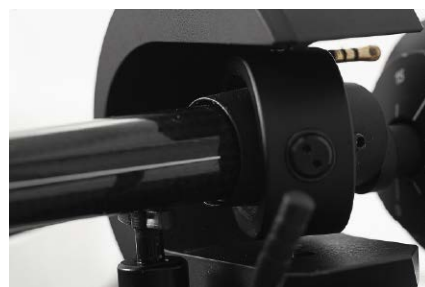
Zaawansowany, kompletny zestaw regulacji ramienia (anti-skating na żyłce), wyjście XLR przygotowane do łatwej współpracy z przedwzmacniaczami firmy w trybie zbalansowanym.

BRZMIENIE

Zrównoważone, dynamiczne i dokładne. Nowoczesne i uniwersalne, chociaż mniej romantyczne niż w stereotypowym „analogu”.



Potężna obejmka w tylnej części ramienia też wpisuje się w koncepcję konstrukcji o dużej masie.



Dziewięcioccalowe ramie ma pełen komplet regulacji, jest tutaj zarówno zmiana kąta VTA, jak też rzadko spotykana kalibracja azymutu wkładki.



System anti-skatingu z ciężarkiem na żyłce, chociaż mniej wygodny, jest jednak najdokładniejszy.



Fabrycznie X8 dostarczany jest z przewodem sygnałowym zakończonym wtykami RCA, ale można go wymienić (gniazdo znajduje się w dolnej części kolumny) na wariant XLR.